

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, wtorek, dnia 16 lipca 1946 r.

Nr. 160

10 lat walki z hiszpańskim faszyzmem

Dziesięć lat minęło dziś od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii 16 lipca 1936 r. Klika wojskowo-faszystowska gen. Franco, wspomagana przez międzynarodowe siły reakcyjne z Hitlerem i Mussolinim na czele, zbuntowała się przeciwko wyrażonej w swobodnych wyborach woli ludu hiszpańskiego. Junta hiszpańska w trzyletnich krwawych zmaganiach zdławiła wolność Hiszpanii. Od 1939 r. faszyzm realizuje swój ponury program ubezwładnienia mas, intensywnie pracując kuźnię nowych broni, mających rozpętać nową pozoję nad światem w imię obrony zwyciężonego faszyzmu.

Zródło ustawicznego niepokoju

Wojna ostatnia tak długo nie została wygrana, jak długo istnieje kraj, gdzie sprawcy jej będą mieli swobodę działania — jak długo jakikolwiek naród będzie jęczał w ucisku faszystowskiej niewoli.

Wydawałoby się napozór, iż teza powyższa, wypowiedziana zresztą wielokrotnie przez przywódców demokracji światowej, jest wystarczająco słuszną, by problem ów mógł być rozwiązany. Tymczasem jednak linia podziału w kwestii hiszpańskiej nie przebiega wzdłuż granic państw demokratycznych. Linia ta przebiega poprzez poszczególne klasy społeczne, dzieląc świat na obóz postępu i demokracji, oraz na obóz ludzi, którzy nowe życie usuwa z drogi, którzy w obronie swych osobistych interesów nie wahają się nawet sprzymierzać ze zbrodniczym faszyzmem.

Dwa światy

Stajemy wobec zagadnienia, które zresztą występuje prawie we wszystkich krajach świata — ustosunkowywanie się do reżimu Franco w zależności od nastawienia do zwycięskich koncepcji demokracji społecznej i gospodarczej. Problem hiszpański stał się granicą, dzielącą świat stary od nowego. Obrona faszyzmu frankistowskiego przez ludzi wczorajszych w imię interesów osobistych, — zamykanie oczu na ponurą rzeczywistość hiszpańską i na groźby, które reżim Franco rodzi dla pokoju światowego, — muszą przyspieszyć mobilizację obozu postępowego ogólnoswiatowego i zyskają mu szybsze zwycięstwo.

W opinii części społeczeństwa tak polskiego, jak i światowego, urabianej przez propagandę pravicową, upadek Franco i wprowadzenie do Hiszpanii rządu republikańskiego dr. Girala jest jednoznaczne z zaprowadzeniem komunizmu, którego straszak jest wystarczającym w przekonaniu reakcji, by pozwolić setkom tysięcy ludzi gnić w więzieniach hiszpańskich, tylko dlatego, że chcieli być wolni w swoim kraju.

Pomijając tutaj istotnie przyczyny posługiwania się straszakiem komunizmu, wystarczy zastanowić się nad strukturą polityczną rządu Girala, by zrozumieć, że walka o wolną Hiszpanię nie jest walką o komunizm, ale walką o wolność człowieka, o demokrację.

Zjednoczenie demokratów wokół rządu Girala

Prezydent republiki hiszpańskiej Martinez Barrio, jest jednym z przywódców ugrupowania demokratycznego. Ostatnio wprowadzony do rządu Sanchez Guerra, który niedawno temu opuścił potajemnie Hiszpanię, jest przedstawicielem katolickiej prawicy. Ponadto trzeba dodać, iż komuniści od niedawna dopierają się reprezentowani w rządzie republikańskim, uważając go poprzednio za zbyt pravicowy.

Na tym tle jasnym się staje stanowisko Polski.

Argumenty wysunięte przez delegata Polski na Radzie Bezpieczeństwa posia-

nie wewnętrzny hiszpański, stwierdzające, że wywołał on zaburzenia międzynarodowe i że dalsze trwanie reżimu jest potencjalnym zagrożeniem pokoju świata, świadczy, że cała faktyczna strona stanowiska Polski w tej sprawie została uznana za uzasadnioną.

Wyzwolenie nadejdzie

Powoli, ale nieuchronnie zbliża się moment upadku wychowanka dyktatorów. Przedłużenie jego istnienia obciąża sumienia niektórych mężów stanu odpowiedzialnością za nową, ewentualną wojnę domową.

W czasie mojej ostatniej wizyty u prezydenta republiki hiszpańskiej Mar-

Nowa emisja Narodowego Banku Polskiego

Łódź. (PAP). Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 15 lipca roku bież. wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 500-złotowe II emisji, z datą Warszawa 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika Banku. Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W”. Wymiar nowego biletu 500-złotowego wynosi 176×94 mm. Jedna strona banknotu jest utrzymana w kolorze niebiesko-szarym, żółto-brązowym i oliwkowo-zielonym. Rysunek strony drugiej przedstawia widok portu gdańskiego w kolorze szaro-niebieskim.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety bankowe 500-złotowe I emisji z r. 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

dały międzynarodowy charakter polityczny. Stały się one, mimo oporów ze strony międzynarodowej reakcji, podstawą do dyskusji nad uregulowaniem problemu hiszpańskiego.

Wyniki tej akcji podał w wywiadzie udzielonym prasie 3 ub. m. ambasador Lange:

„Uznanie przez komitet faszystowskiego charakteru reżimu Franco, wyrażone stwierdzenie, że został on wprowadzony do Hiszpanii przez Hitlera i Mussoliniego, stanowi zasadniczo przyjęcie tezy polskiej. Także dalsze punkty raportu komisji, uznające rządy Franco za problem międzynarodowy, a

tinza Barrio, usłyszałem od niego takie słowa:

„Niech świat zda sobie sprawę z tego, że może przyjść moment, gdy lud hiszpański, znierzępliwy przedłużając się niewola, chwyci za broń.”

Do tej alternatywy świat demokratyczny dopuścić nie może. Ostatnie wypowiedzi premiera Girala pozwalają przypuszczać, że na terenie samej Hiszpanii zachodzą zmiany, które i od wewnątrz przyspieszą załamanie się dyktatury Franco.

Walka o wolną Hiszpanię trwa. Walka ta może się zakończyć tylko zwycięstwem Wolności.

Zmniejszenie załogi angielskiej w Niemczech

Hamburg. (ZAP). Sztab angielskich pracowników kontrolnych w strefie brytyjskiej zostanie zmniejszony o 25 proc. Miejsce zredukowanych mają zająć Niemcy. Anglicy zmieniają swój system kontrolny z bezpośredniego na pośredni. Urzędnicy angielscy będą tylko inspektorami niemieckich urzędów kontrolnych.

Strefa sowiecka, strefa wzorowa

Moskwa. (ZAP). Przedstawiciel amerykańskiej agencji „Associated Press” Perry, który zwiedził sowiecką strefę okupacyjną w Niemczech oświadczył, że Stany Zjednoczone mogłyby w wielu wypadkach wzorować się na urządzeniach strefy sowieckiej. Dziennikarz ten podkreśla fakt, że w strefie sowieckiej fabryki pracują, że czarny rynek, który w strefie amerykańskiej odgrywa tak wielką rolę, w strefie sowieckiej prawie że nie istnieje.

Pożyczki ..

Dla Anglii — 4 miliardy dolarów

Waszyngton. (PAP). Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych zatwierdziła pożyczkę dla Wielkiej Brytanii w wysokości 4 miliardów dolarów, 213 głosami przeciwko 155.

Pożyczka będzie spłacana w 50 rocznych ratach począwszy od 1951 r. przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie.

Pierwsza rata wraz z procentami winna być uiszczona w dniu 31 grudnia 1951 r.

Celem pożyczki jest umożliwienie Wielkiej Brytanii czynienia zakupów w Stanach Zjednoczonych, okazanie jej pomocy w przewidywaniu powojennych trudności finansowych oraz spłacie zobowiązań handlowych.

Pożyczka została zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów w 7 miesięcy po jej podpisaniu w grudniu ub. r. przez zmarłego

Tow. Premier na Wybrzeżu

Warszawa, 16. 7. W niedzielę w godzinach wieczornych bawił w Sopocie, gorąco witany, tow. premier Osóbka-Morawski, który wygłosił do licznie zgromadzonych w sali ratusza przemówienie o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Rocznica Grunwaldu

Warszawa, 16. 7. W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem odbyły się uroczystości w wielu miejscowościach kraju.

Na polach Grunwaldu odprawiono Mszę polową, wygłoszono przemówienia, po czym odbyła się defilada wojska i organizacji młodzieżowych przy udziale ok. 10.000 osób

W południe nastąpiło złożenie wieńców na miejscu zburzonego przez Niemców pomnika Grunwaldu.

W Lublinie fundamentem obchodu stał się obóz na Majdanku.

W Krakowie uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim odprawił ks. Makaj, po czym w teatrze imienia Słowackiego wygłosił odczyt o historycznym znaczeniu Grunwaldu prof. Henryk Mościcki.

Echa zbrodni kieleckiej

Warszawa, 16. 7. W związku z wypadkiem w Kielcach, na skutek polecenia przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przy Prezydium KRN, Zandrowskiego, 6 lipca wyjechali do Kielc przedstawiciele Komisji Specjalnej dla zbadania sprawności władz administracyjnych podczas wypadku. W wyniku przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, przedstawiciele Komisji Specjalnej stwierdzili nie dość energiczne działanie władz podczas wypadku i postawili w stan oskarżenia: szefa Woj. Urz. Bezpieczeństwa, komendanta Woj. MO, jego zastępcę oraz komendanta komisariatu MO w Kielcach.

W międzyczasie na skutek dochodzeń, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Min. Bezpieczeństwa, wyżej wymienieni zostali z rozkazu min. Radkiewiczza aresztowani.

Z całego kraju napływają protesty i rezolucje, potępiające zbrodnię kielecką i żądające wyrwania zła z korzeniami.

Na tropie Forstera

Warszawa, 16. 7. Polska Wojskowa Misja do Badania Zbrodni Wojennych w Niemczech, ustaliła ostatecznie miejsce pobytu i wszczęła postępowanie ekstradycyjne w stosunku do: Alb. Forstera — gajdajtera Gdańka, dalej — komendanta obozu na Majdanku i trzech innych wybitnych zbrodniarzy niemieckich.

Jeszcze Greiser

Warszawa, 16. 7. Skazany na karę śmierci Greiser będzie jeszcze przesłuchany jako świadek m. in. w związku z powstaniem warszawskim, poza tym na podstawie studiowania Hitlera „Mein Kampf” pisze książkę. Z tych względów wykonanie wyroku odroczone.

Dla Francji — 650 milionów dolarów

Waszyngton. (SAP). Na mocy umowy, podpisanej w Waszyngtonie, Bank Eksportowo-Importowy udzielił Francji kredytu 650 milionów dolarów. Pożyczka ma być całkowicie zużyta na odbudowę kraju i kolonii. Pożyczka będzie spłacana w ciągu lat 20, począwszy od 1952, oprocentowanie roczne 3 proc. Układ ten musi być ratyfikowany przez Zgromadzenie Konstytucyjne Francuskiej,

go lorda Keynesa i amerykańskiego ministra skarbu Freda Vinsóna.

Ustawa o pożyczce wymaga jeszcze podpisu prezydenta Trumana.

Z Ziemi Odzyskanych

Ofensywa polskiej młodzieży

Na naszych Ziemiach Odzyskanych mieszka w tej chwili ca 4 miliony Polaków. Z tej cyfry zweryfikowaną ludność autochtoniczną oblicza się na średnio jeden milion. Proces weryfikacji ludności autochtonicznej, choć napotykał na duże trudności, został już na Śląsku Opolskim zakończony i wrócił narodowi polskiemu poważną ilość pełnowartościowych obywateli, którzy mimo wieloletniej okupacji niemieckiej nie zapomnieli wiary i mowy ojców.

Niestety, naogół różowe horoskopy Śląska Opolskiego zmieniają się momentalnie, gdy wzrok swój przeniesiemy na kraje tysiąca jezior — Warmie i Mazury. Jak wiemy, na tym terenie ludność polska, pozostawiona sama sobie, pozbawiona nawet tej koniecznej podpory, jaką daje kościół katolicki, mimo długiego oporu, zgłamanizowała się może najbardziej i wszystkie przedsięwzięcia, czynione obecnie na tym terenie w kierunku repolonizacji napotykają na poważne opory. Cyfra zweryfikowanych Mazurów sięga obecnie 70 tysięcy, około 30 tysięcy jeszcze czeka na weryfikację.

Zasadniczo wyrażenie „czeka” jest błędne. Na taki stan rzeczy złożyło się szereg przyczyn. I tak, pominiawszy już błędne nastawienie władz lokalnych i społeczeństwa polskiego w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu teren Mazur i Warmii jest obecnie pod ostrzałem propagandy niemieckiej. W tysiącach listów, jakie przychodzą na teren z Niemiec, obiecuje się Mazurom doskonałe warunki życia na terenie b. Rzeszy, a z drugiej strony strąszyć się ich represjami ze strony władz polskich. Sytuacja jest groźna o tyle, że na terenie Mazur pozostały przeważnie kobiety z dziećmi, gdyż mężczyźni, służący w armii niemieckiej pozostają nadal w obozach jeńческих lub w obozach pracy przymusowej. Kobiety, zdeorientowane w ogólnej sytuacji, chętnie ulegają namowom wrogiej propagandy z zewnątrz lub szepianej propagandy miejscowej.

Jednocześnie gospodarstwa mazurskie, dobrze zagospodarowane i niewyżabrowane, gdyż nie były opuszczone w czasie działań wojennych, stają się przedmiotem nieuczciwej spekulacji ze strony osadników. Niejednokrotnie osadnicy ci otrzymali już przydział ziemi i gospodarują wspólnie z Mazurami na wspólnym gospodarstwie. Należałoby przydzielić im inne obiekty, co znów stwarza dodatkowe trudności i powikłania.

Ze sporu

Piłka nożna w dniu Święta Komunikacyjnego w Sztumie

W dniu Święta Komunikacyjnego w Sztumie, 9 lipca br., odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją powiatu sztumskiego a Klubem Sportowym Pociągu Budowy Nawierzchni Nr 1 DOKP Gdańsk, pionierami ukłaski nici stalowej poprzez pow. sztumski.

Punktualnie o godz. 17 wbiegają kolejarze i sztumiaczy w odświętnych kostiumach sportowych na boisko. Mecz został uprzedzony krótkim sportowym przemówieniem przez kierownika odbudowy linii kolejowej kontrolera Manowskiego, oraz przy wspólnej wymianie pięknych upominków, które utkwia jako pamiątkę pracy w powiecie sztumskim po wieczne czasy, tego rodzaju impreza sportowa była jako pierwsza na terenach Warmii po tak długiej niewoli.

Wspaniała gra obu drużyn dała przyjemny efekt tutejszej ludności.

Wynik końcowy 5:5, do przerwy 3:1 dla Pociągu. Kolejarze uzyskali prowadzenie 5:1, gdzie zlekceważyli sobie przeciwnika, który wykorzystał ten moment, narzucając silne tempo gry i wyrównując wynik.

Zawody prowadził kierownik odbudowy linii kolejowej Malbork—Sztum—Kwidzyn ob. Klonowski, który umiał utrzymać drużyny w spokoju i nie dopuścić do brutalnej gry.

Po skończonych zawodach odbył się wieczorek pod gołym niebem, gdzie w milej i braterskiej atmosferze sportowej prowadzono dyskusję: „Pragnienie Ziemi Sztumskiej — Nie ślawa łączyła was”.

Utworzone początkowo Komitety Narodowościowe, złożone z Mazurów, na całej linii zawiodły. Teren Mazur i Warmii musi otrzymać pełnowartościowe jednostki tak w oparciu administracyjnym jak w szeregach organizacji społecznych i politycznych, jednostki w pełni uświadomione i obznajomione z terenem i jego problemami.

Przeprowadzana obecnie na szeroką skalę akcja obozów letnich organizacji młodzieżowych może i powinna odegrać właściwą rolę. Młodzież polska, kierowana przez wyszkolonych instruktorów, powinna przynieść Mazurom polskie obyczaje, polską kulturę, powinna stworzyć im obraz Polski bez naciągniętych efektów propagandowych. Sprawą tą zajęła się konferencja polskich organizacji młodzieżowych i Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, która odbyła się dnia 8 lipca br. w lokalach Zarządu Głównego PZZ w Po-

znaniu. Na konferencji obok delegatów organizacji młodzieżowych (OM TUR, ZHP, PCK, YMCA) wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, członek Prezydium PZZ dyr. Dubiel i przedstawiciel Biura Ziemi Odzyskanych Ministerstwa Oświaty dyr. Pollack. Na konferencji po wysłuchaniu referatów programowych i instrukcji, delegaci otrzymali komplety materiałów propagandowych i informacyjnych i zobrazowali ogólny plan akcji obozów letnich. Obozy te już się rozpoczęły i na sam teren Mazur wyjechało 60 obozów młodzieżowych, które w najodleglejsze zakątki tego kraju zaniosą słowo polskie i pieśń polską. Młodzież polska ruszyła do ofensywy po zapomniane i zagubione dusze ludu, który musi powrócić do Ojczyzny. Mazury biją na alarm. Głos ich usłyszeć musi każdy prawdziwy Polak. lg.

Walka o polskość Nadwiśla

W ubiegłym tygodniu minęła cicho, niezauważona przez nikogo, a zapomniana przez wszystkich, rocznica tragicznego plebiscytu, który odbył się na ziemi kwidzińskiej, sztumskiej i malborskiej i na południowym obszarze Prus Wschodnich, dnia 11 lipca 1920 r.

Wspomnienie tej rocznicy jest ze wszech miar konieczne, gdyż stać się może skutecznym lekarstwem na wygojenie ran, które z naszej winy znowu się jętrzą.

Stwierdzamy ze smutkiem, że plebiscyt przegraliśmy sromotnie. Tam, gdzie według niemieckiego urzędowego spisu z roku 1910 było w powiecie kwidzińskim 24%, sztumskim 43%, malborskim 5% Polaków, tam podczas plebiscytu uzyskaliśmy zaledwie w Kwidzynie 6,5%, w Sztumie 19%, a w Malborku 1% głosów.

Wiemy, co się złożyło na ową klęskę: 1. Bezprzykładny terror, zabójstwa, bicia i usuwanie z pracy: „Gazeta Polska”, wychodząca w Kwidzynie, píše dn. 4 lipca 1920 r.: „Wczoraj wieczorem miały znowu miejsce w całym mieście napady na Polaków. Jak zwykle, banda, złożona z kilkudziesięciu osób, napadła na idących samotnie Polaków i maltretowała ich w okropny sposób. Jak podają naoczni świadkowie „w dziele tym” brała wybitny udział włoska milicja, występująca z ramienia Komisji Alianckiej.”

2. Nieprzebiegająca w środkach, zohydająca wszystko co polskie, kłamliwa, jętrząca propaganda niemiecka: Oto słowa z oryginalnej ulotki plebiscytowej: „Do Ludu Polskiego! Czego się możemy spodziewać od panowania polskiego? — Lichych urzędników, ciężkiej pracy, knuty i nahałki.” Albo wyjątek z innej ulotki: „Wołanie o pomoc z Pomorza! Chłopi rzucą bydło i zbory, rzemieślnicy — warsztaty, kupy — sklepy, robotnicy — miejsca pracy i wszyscy uciekają z Polski do Niemiec. By was ten los nie spotkał, głosujcie za Prusami Wschodnimi” — lub też „Prawda jest, że nędza w Polsce z dniem każdym rośnie, tyfus głodowy i cholera się szerzy, a bezrobocie ogólnie biedny lud do bolszewizmu pcha. Kto ale w wolnych Niemczech sobie i swoim dzieciom przyszłość zapewnić chce, ten musi głosować za starym krajem, za Niemcami.”

3. Wadliwe sformułowanie pytania plebiscytu. Za kim głosujesz, za Prusami czy Polską? Oczywiście, słabo uświadomiony Mazur czy Warmiak, mieszkający od wieków na swej ojczyźnie, którego straszono, że będzie wysiedlony hen do Polski, głosował za krajem, w którym od wieków siedział, za Prusami, nie domyślając się, że Prusy to Niemcy.

4. Nasze skłócenie wewnętrzne i niewyrobienie polityczne. Sejm w 1920 r. zawierał w swym składzie ponad 30 partii, zajętych wyłącznie rywalizacyjnym wygłaszaniem demagogicznych mów i

zajętych kłótniami, zapomnieli, że trzeba wyczerpać wszystkie siły, aby zdobyć dla Polski Mazury i Warmie, aby objąć cały Górny Śląsk. „Zapomniano” również, iż nie należy nadaremnie niszczyć najlepszych sił i istnień ludzkich w beznadziejnej wyprawie na Kijów.

5. Słabe uświadomienie narodowe Mazurów i Warmiaków, spowodowane wielowiekową niewolą i silną akcją germanizacyjną, oraz nikłym zainteresowaniem Macierzy swymi synami, poza granicami Państwa żyjącymi.

Dziś, po 26-ciu latach sprawa powiatów nadwiślańskich, sprawa całych Mazurów i Warmii, sprawa Ziemi Odzyskanych jest tak samo aktualna jak w 1920 roku.

Mamy duże osiągnięcia i duże niepowodzenia. Osiągnięciem ogromnej doniosłości jest fakt, że prastara ziemia polska wróciła znowu do Macierzy bez plebiscytu, chociaż za cenę morza krwi przelanej przez Naród. Stratą niepowetowaną jest przykre stwierdzenie gwałtownego ubytku miejscowego żywiołu polskiego. Stratą niepowetowaną jest

1.000 warsztatów rzemieślniczych w Szczecinie

Szczecin. (ZAP.) Na terenie miasta Szczecina pracuje w tej chwili 929 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych. Mimo, że już wszystkie poniemieckie warsztaty rzemieślnicze zostały przejęte, to jednakże w dalszym ciągu odczuwa się poważny brak rzemieślników i to zarówno w dziale budowlanym, jak i krawcowej, szewców itp. Szczególnie odczuwa się brak pomocników i kandydatów na uczniów. W tym właśnie celu, by pozyskać narówek do rzemiosła, Izba Rzemieślnicza w Szczecinie otworzyła Instytut Rzemieślniczy a przy nim kursę dla młodzieży bez rodziców i domu.

Sprawa odbudowy dróg

Koszalin. (ZAP.) Drogi na Pomorzu Zachodnim są poważnie zniszczone, a odbudowa ich jest trudna ze względu na brak robotników oraz materiału budowlanego. Zapotrzebowania na kamień jest ogromne, a kamieniołomy nasze produkują jeszcze b. mało kamienia. Są również duże trudności komunikacyjne, które powodują, że z powodu braku dowozu naprawa dróg jest wprost niemożliwa. Wszystko to są rzeczywiste powodujące fakty, że naprawa dróg jest bardzo powolna. Najpierw naprawione mają być drogi najważniejsze.

również wzajemna nieufność autochtonów do przesiedleńców i odwrotnie.

Zajęci dziś na froncie wewnętrznych rozgrywek politycznych, sprawę pozyskania i wychowania ogromnej masy autochtonów zostawiliśmy własnemu losowi, na pastwę analfabetów politycznych i moralnych. A potem dziwny się i ubolewamy ze wzdrga, że w chwili, gdy naród wypowiedzieć ma swe zdanie o sprawach decydujących, tu i ówdzie usłyszymy „mein”.

Popełniono błąd zasadniczy. W okresie, gdy walczy się na śmierć i życie z żywiołami faszystowskimi, w imię budowania niepodległej, demokratycznej Polski, dopuszcza się do głosu decydującego o losach Ojczyzny element niepewny narodowościowo — volksdeutschów i autochtonów. Jednych, którzy nie przeszli dostatecznej kwarantany narodowej, gdzie wykazaliby, że są godni imienia i pełni praw Polaków, — a drugich, niewychowanych jeszcze i nieuświadomionych — dopiero materiał, z którego ukuć można polskość!

Oby wspomnienie minionej rocznicy miało swe owocne konsekwencje!

D. C.

Osadnictwo na Pomorzu Zachodnim

Akcja osadnicza na Pomorzu Zachodnim, obejmująca przez repartantów z za. Bugu, także przesiedleńców z karłowatych gospodarstw województw centralnych osiągnęła do dnia 3. 7. br. liczbę 438.855 osób, z czego na wieś przypada 226.037, na miasta 212.818 osób. Prowadzona jest akcja zakładania spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze mają być rozmieszczone w miarę możliwości w tych częściach Pomorza Zachodniego, które zbliżone są jakością gleby do tej, z jaką osadnicy są już obcy poprzez swą pracę na dotychczasowych gospodarstwach. Zaopatrywaniem osadników z województw centralnych w brakujące im inwentarz gospodarski zajmują się Rady Społeczne działające w oparciu o organizacje „Wici” i Samopomocy Chłopskiej. Inwentarz poniemiecki jest przekazywany przede wszystkim osadnikom z terenów wschodnich całkowicie pozbawionych mienia oraz osadnikom wojskowym (PAP).

Już w poranionych godzinach „Głos Pomorza” z najświeższymi wiadomościami pojawia się na terenie Kwidzyna, Sztumu, Malborka, Elbląga itd.

Przekazywanie przedsiębiorstw w ręce prywatne

Szczecin. (ZAP.) Dyrekcja Przemysłu Miejsowego przewiduje przekazanie pewnej ilości przedsiębiorstw przemysłowych w ręce prywatne. Będą to mniejsze przedsiębiorstwa, które mogą zatrudniać poniżej 50 osób, a którymi dotychczas nie zainteresowały się odpowiednio Zjednoczenia. Przedsiębiorstwa będą oddane osobom, które posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Muszą również dać gwarancje sprawnego działania przedsiębiorstwa.

KWIDZYN

„Prawo do śmiechu”

W tych dniach bawił w Kwidzynie i w Sztumie na gościnnych występach Wojewódzki Teatr Dramatyczny z Sopot, produkując rewję aktualności pod tyt.: „Prawo do śmiechu”. Program, zmontowany bardzo dobrze, zawierał szereg wspaniałych numerów satyrycznych na obecne stosunki w życiu polityczno-społecznym, poza tym bezpretensjonalne humorystyczne skecze, oraz popisy choreograficzne pary tanecznej. Wszystkie numery zdobyły rzesiste brawa rozbawionej widowni.

Obserwując reagowanie publiczności w obu miastach, zwłaszcza na numery, zawierające aktualną satyrę polityczną, widzieliśmy trzy grupy widzów: jedną nieliczną — zdenerwowanych ortodoksów partyjnych, którzy po przedstawieniu mówili: „Jakże można wygłaszać kawały na temat „demokracji”, „rad zakładowych”, „Ministerstwa Aprowizacji”, „przydziałów UNR-y”? — Niedopuszczalne!!! — to podrywa...” — Drugą grupę, również nieliczną, która radowała się ogromnie, mówiąc znacząco: „A to ich zjechali!!!” — i trzecią, ogromną, przygniatąjąca część widzów, która bawiła się serdecznie i wesoło, bo rozumiała, na czym polega satyra i dowcip, podany w wykwinnym sosie. Rozumiała ponadto bardzo dobrze intencję autorów tekstów, jak i stanowisko cenzora: „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”.

SZTUM

— Sprostowanie. W wydaniu B „Głosu Pomorza” z dnia 12 lipca br., nr 156, pod tytułem „Pierwszy polski pociąg w Sztumie”, wkładła się mała omyłka w druku. Kierownikiem odbudowy linii był ob. Manowski a nie jak mylnie podano, Mańkowski.

OLSZTYN

— Nowe pociągi. Od dnia 14 bm. obowiązują na terenie tut. nowo rozkład jazdy. Również od tej daly uruchomiono szereg nowych pociągów m. in. pociąg Olsztyn—Łódź oraz pociąg pospieszny na trasie Malbork—Elbląg—Olsztyn—Warszawa.



Kronika

— Członkom RTPD wydaje się tran dla dzieci do lat 14 w ilości 1/2 ltr. w kancelarii Kilińskiego 7, I p., od godz. 8—12 i od 13—16.

— Celem wybrania Komitetu w związku z nadchodzącą rocznicą „Narodowego Święta Odrodzenia Polski”, odbędzie się zebranie w dniu 16 lipca br., o godz. 18, w lokalu Rady Związków Zawodowych, przy ul. Szewskiej. Zaproszonych obywateli uprasza się o punktualne przybycie.

— W sprawie akcji zdrowotnej przesyła nam lekarz powiatowy dr Wróblewski następujące zaproszenie:

W związku z utworzeniem na podległym mi terenie Powiatowej Rady Koordynacji Lecznictwa (Okólnik Min. Zdrowia Nr 7-46 z dnia 30 stycznia 46 Nr. Or. 1930-45), której zadaniem będzie unormowanie i uzgodnienie współdziałania wszystkich instytucji, zainteresowanych akcją zdrowotną w terenie, odbędzie się w dniu 16 lipca, o godz. 10, zebranie konstytucyjne w gmachu Starostwa Powiatowego (w gabinecie ob. Starosty) w Grudziądzu, ul. Gen. Bema.

Osoby zainteresowane, którym rozesłano indywidualne zaproszenia, proszone są o punktualne przybycie.

Na wakacyjne wywczasy!

W skromnych rozmiarach, bez rozgłosu i przyjęcia, odbyła się w przedpołudniowych godzinach wczorajszego dnia piękna uroczystość. Z naciskiem podkreślamy — piękna, gdyż tym razem dotyczy ona naszych najmilszych, naszych dzieci, dzieci polskich, którym uśmiechał się los przez danie im możliwości pobytu na koloniach letnich.

Uradowały się młode serduszka (oczywiście i starsze rodziców), trzystu dzieci ze sfer robotniczych, trzystu dzieci, dla których wzmógłony wpływ przyrody tak bardzo potrzebny jest dla poratowania walego zdrowia. Wiadomo przecież, że słońce, wiatr i woda — to cudowny, a niezawodny lekarz.

W tym wypadku inicjatorem pięknej uroczystości — to Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD).

Cel wyjazdu: kolonia letnia w malowniczo w powiecie grudziądzkim położonym Szembuczkę, dokąd dziatwa wyjechała pod przewodnictwem prezesa Klinikowskiego, samochodami Starostwa Powiatowego w Grudziądzu.

Dziębom życzymy miłego pobytu i szczęśliwego powrotu, a przede wszystkim podniesienia stanu ich zdrowia. J. W.

Z ruchu wydawniczego

— Książka dla wszystkich. Nakładem Wydawnictwa Zachodniego ukazała się w sprzedaży książka pod tyt. „Były i będą nasze”, pióra znanego literata i publicysty Tadeusza Kraszewskiego. Jest to zbiór pogadarek o najważniejszych zagadnieniach Ziemi Odzyskanych, wypełniających lukę w tej dziedzinie.

„Były i będą nasze”, przeznaczona dla jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego stanie się trwałą atutem w naszej akcji propagandowej i oświatowej, nie tylko na terenie Ziemi Odzyskanych, ale na terenie całego kraju. Opierając się na podłożu historycznym i na szkicu naszych prac na przyszłość, stwarza ona mocną wiarę i przekonanie, że Ziemia Odzyskana będą nasze zawsze, że muszą być zawsze nasze, jeżeli chcemy pokoju świata i szczęścia naszego narodu.

Z Urzedu Stanu Cywilnego

Urodzenia: Urzędnik państw. Edmund Kleina, syn; szofer Bolesław Zieliński, córka; urz. państw. Dydel Paweł, syn; ślusarz samoch. Edmund Grossmann, córka; technik Jerzy Roszkowski, syn; radiotechnik Franciszek Janowski, syn; rzeźnik Klemens Dymarkowski, syn; majster hydrauliczny Tadeusz Biegalski, córka; robotnik Wacław Nowociński, córka; mechanik samolotowy Erwin Lenzner (dawn. Łomżyński), córka; rolnik Tadeusz Kleczkowski, syn; stolarz Leonard Kaldowski, syn; droźnik Egidiusz Maryniak, córka; urz. państw. Edmund Schröder, syn; inspektor maj. miejsk. Stanisław Weżyk, córka; ślusarz Jan Trzeszkowski, syn; rzeźnik Bernard Peglau, syn; mistrz rzeźn. Edmund Borowicz, syn; ślusarz maszynowy Jan Kozmiński, córka; milicjant Ignacy Wiśniewski, córka; stolarz Kazimierz Baczmazyński, syn; instruktor rolny Eugeniusz Strzesak, syn; piekarz Aleksander Młotkowski, syn; stolarz Leon Chojnowski, córka; urz. więzienia karno-śledcz. Paweł Borowik, syn; robotnik Józef Kłoskowski, córka; 2 urodzenia nieslubne płci żeńskiej, 1 urodzenie nieslubne płci męskiej.

Śluby: Witold Benon Franek z Szczecina i Lucja Franciszka Jankus z Grudziądza; elektryk Józef Stebart i Gertruda Baranowska, oboje z Grudziądza; na-

uczyciel Stefan Wawrzyński z Sienna i Ludwika Balon z Grudziądza; tramwajarz Wiktor Cybulski i Klara Grudzińska z d. Kierzkowska oboje z Grudziądza; murarz Teodor Müller i Klara Kozłowska z d. Dutkowska, oboje z Grudziądza; rolnik Franciszek Kończak i Danuta Okołów, oboje z Grudziądza; urzędnik samorząd. Józef Falaciński i Agn. Przybyszewska oboje z Grudziądza; rolnik Edmund Góralski z Krajkowa i Klara Saj z Grudziądza.

Posiedzenie to miało na celu porozumienie się dla usprawnienia akcji żniwnej, która rozpoczęła się w powiecie. Mając na uwadze wagę i konieczność zebrania plonów tegorocznych w 100%, omówiono przede wszystkim sprawę dostarczenia rolnikom pomocy w ludziach i siły pociągowej.

Powiat ma zapotrzebowanie na 750 kobiet, 500 mężczyzn i 135 par koni do pracy na gospodarstwa mniejsze.

Na majątki państwowe potrzeba przeliczyć 400 osób i 150 par koni.

Według sprawozdania kierownika Urzędu Zatrudnienia zarejestrowanych jest 2.500 kobiet i 2.000 mężczyzn, którzy czekają na pracę, a na rolę w żaden sposób nie chcą pójść nawet na okres przejściowy.

Nie możemy rzeczywiście zrozumieć podejścia tych ludzi do sprawy uzyskania pracy, nie mówiąc tu o tych, którzy mają dzieci lub liczną rodzinę, ale chodzi nam o osoby samotne, specjalnie młodzież. Niejednokrotnie słyszy się narzekania, że pracy niema, że niema z czego żyć itp. Owszem praca jest, tylko są tacy, którzy miast uczciwie pracować, uprawiają nielegalny handel i bez końca... narzekają. Tymczasem gospodarze na wsi czekają na pomoc i zapewniają nawet dobre warunki, bo oprócz pełnego utrzymania zapłata dzienna wynosi 100 złotych, co daje około 3.000 zł. miesięcznie.

A więc? Dla każdego kto naprawdę chce pracować, zarobek ten jest niezły i jeśli narazie odpowiedniej pracy w mieście niema, to jest możliwość zarobkowania na wsi.

Drugą ważną sprawą jest dostarczenie koni na okres prac żniwnych. Tu miasto zobowiązuje się dostarczyć — tak, jak w wiosennej akcji siewnej — 130 koni, które oddane do dyspozycji wójtów, mają być racjonalnie i celowo podzielone tam, gdzie naprawdę siła pociągowa jest niezbędna.

Zwraca się uwagę wójtom i sołtysom, aby przy rozdziale pomocy przede wszystkim udzielali jej wdowom i kobietom samotnym, które zmuszone są pracować samodzielnie.

Jednocześnie przypomina się rolnikom, że w czasie trwania akcji żniwnej konie muszą być wykorzystane do prac, a nie bezcelowo włóczyć się po szosach, gdyż w wypadkach takich będą rekwiro-

Zgony: Maria Ostrowska, 17 dni; Barbara Irena Dwojaka, 1 mies. i 9 dni; Piotr Grubecki 1 rok i 9 mies.; Benedykta Wojciechowska z d. Plachecka lat 24; stolarz Bronisław Mielewski, 45 lat; szofer Leon Giewis, lat 30; konduktor kolejowy Władysław Gościnnny, 60 lat; Daniela Krysina Stoyke, 3 mies. 16 dni; stróż nocny Paweł Wolff, 66 lat; szofer Maksymilian Kalkowski, 47 lat; rzeźnik Konstanty Lange, 64 lat; Stanisław Ireneusz Schröder, 3 dni; ślusarz Franciszek Nastróżny, 24 lata; podof. zawod. Władysław Głowiński, 46 lat; Irena Bronisława Nowocińska, 10 dni; biuralista Edward Stark, 25 lat; robotnica Jadwiga Fischer, 23 lata; robotnik Józef Wrzesiński, 37 lat; niezamężna Władysława Śurecka, 20 lat; Joanna Dąbrowska, z d. Hinz, 74 lata; Jerzy Baczmazyński, 5^{ty} godz.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Wszyscy na żniwa!

Z posiedzenia Powiatowego Komitetu Akcji Żniwnej

wane. Rolnicy powinni okazać sobie wzajemnie daleko idącą pomoc sąsiedzką i dobre chęci.

Tą drogą apeluje się do Związków Młodzieżowych, jak TUR, ZWM, Jedność i Wici, aby za przykładem harcerzy, którzy zorganizowali w powiecie trzy obozy i bardzo ooczno pracują przy obróbce buraków, zechcieli zwerbować swych członków na okres akcji żniwnej do prac rolnych.

Jak zaznaczył na końcu posiedzenia ob. wicestarosta, wszyscy pracujemy dla

chleba i za wszelką cenę wspólnymi siłami pomóc musimy rolnikowi, który w pocie czoła pracuje rok cały, aby teraz zebrać plony. Każdy obywatel, któremu leży na sercu dostatek rodziny i dobro całego społeczeństwa, chętnie przy czyni się swoją pomocą.

Nie możemy dopuścić, aby zboże zostało na polu, musimy zapelnąć po brzegi śpichlerze, a wtedy będziemy spokojni o codzienny powszedni chleb dla nas i naszych najbliższych.

W sprawie przydziałów

Od czasu do czasu czytelnicy nasi dowiadują się z ogłaszanych w prasie komunikatów o takich a takich przydziałach dla ludności pracującej, dla członków rodzin itp. Komunikaty te umieszczamy chętnie i z wielkim zadowoleniem, jako zapowiedź systematycznej poprawy bytu szerokiej mas, jako dowód, że czynniki rządowe w zupełności doceniają wagę tego zagadnienia i odpowiednie wyciągają z tego wnioski.

Tak dalece jest wszystko w porządku. Niestety — jeżeli chodzi o Grudziądz — zbyt długo czekamy na realizację tych zapowiedzi.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie przydziału papierosów, których jak nie widać, to nie widać — ani monopolowych, ani amerykańskich.

Dotyczy to dalej przydziału artykułów żywnościowych. A wiemy i wie o tym szeroki ogół pracujących, co otrzymują posiadacze kart żywnościowych np. w Warszawie, w sąsiednim Toruniu, w Bydgoszczy, w Pozna-

niu... Mamy tu na myśli przydziały urzędowe, lecz niemniej nierówne. skrajnie rozbieżne są przydziały fabryczne, lub też... wcale ich niema.

Poruszając to zagadnienie w prasie, pragniemy przede wszystkim pobudzić rady zakładowe do aktywniejszego działania, pragniemy zainteresować tą sprawą związki zawodowe, Radę Związków Zawodowych, no i partie robotnicze, którym los mas pracujących na terenie Grudziądza nie może być obojętnym.

Z góry przeznaczone i przewidziane przydziały muszą dotrzeć również do Grudziądza względnie i u nas muszą dostać się do rąk tych, dla których są przeznaczone.

Tu coś poważnie szwankuje i musi ulec naprawie, i to naprawie szybkiej.

Człowieka pracy nie należy ludzi. Wywołuje to niepotrzebne i szkodliwe niezadowolenie, które może być na ręce jedynie wrogom demokracji.

Zainteresowane czynniki lokalne mają głosić J. W.

Akwizytorzy ogłoszeniowi...!

oraz samodzielni kierownicy oddziałów i agentów poszukiwani

na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przysłać pod adresem:

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

Wydział Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa,

ul. Wiejska 18.

Woraki jutowe i półjutowe

kupuj E. Kowalski i S-ka

Zakup i Sprzedaż Ziemiopłodów

Grudziądz, ul. Mickiewicza 39a

SPRZEDAM krowę dojną. Najdrowski, ulica Kempowa nr. 1. (143)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU. Jarmulski Jan, wieś Olszynki, pow. Kwidziński. (2081)

FUTRO damskie, najchętniej fokowe, kupię. Zgł. pod nr. 182. (182)

POTRZEBNAM od zaraz gospodyni najchętniej z gospodarstwa. Zgł. pod nr. 183. (148)

DNIA 13 bm. w drodze od Kartoflanego Rynku do ul. Legionów zgubiono torebkę z gotówką 600.— zł oraz wszelkie dokumenty osobiste, kartę rowerową i karty żywnościowe. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot, Kubertowska Józefa, Zarosle, pow. Grudziądz. (145)

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU Grudziądz, zaświadczenie stałe, świadectwo czeladnicze i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Hyliński Jan, ul. Kwiatowa 15. (152)

POSZUKUJE kilku czeladników blacharskich od zaraz. D. Zieliński, Zakład Blacharsko-Instalacyjny, Grudziądz, Toruńska 19. (2080)

W dniu 10 b. m. na trasie dworzec Łasin-Szembuczek zgubiono portfel z bardzo ważnymi dokumentami osobistymi na nazwisko Klinikowski Czesław. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Klinikowski Czesław, Grudziądz, ul. Ogrodowa 13, III p. (2079)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę szacunkową wystawioną przez Komitet Ewakuacyjny w Stolpcie, pow. Stolpce, na nazwisko Bylina Wincentego, ur. 10. 11. 1908 r. wieś Świernowo pow. Stolpce obecnie zamieszkały Wieś Krastudy, gm. Stary-Targ, pow. Sztum. (2082)

PRZYJMUJE do zycia. Ceny przystępne. Grudziądz, ul. Rybacka 41, m. 1. (151)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Skierniewice, na nazwisko Pawlicki Józef, Kisielice. (153)

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Szmítke Jan, Grudziądz, ul. Rybacka 41, m. 1. (151)

UNIEWAŻNIAM skradziony w dniu 10 bm. stempel firmowy na nazwisko Zygmunt Jonas Farby i Przybory Malarskie, Legionów 3. (149)

POMOCNIKA piekarskiego młodszego poszukuję. Żytkowska Franciszka, Radzyń, pow. Grudziądz, Rynek 3. (146)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobowa 2. Telefony: Administracja 1215, Redakcja 1319, Dyrektor drukarni 1310.